

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 5.-
Z dostawą do domu kor. 7-50
Na prowincyi mies. . kor. 7-50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawiane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

O samodzielność narodową.

Nie trzeba roztrząsać pytań, o ile Polska za czasów swej pierwszej niepodległości występowała samodzielnie, z myślą o własnym dobrze pomyślanym, a nikomu nie szkodzącym interesie narodowym, a o ile powodowała się wpływami obcymi, jak kuryą rzymską — przez wzgląd na wyższe dobro — kościoła lub interesami możnych, przez wzgląd na niewątpliwie już niższy od ojczyźnianego interes klasowy oligarchii, (Por. ostatnią pracę Artura Górskiego: „Ku czemu Polska szła?“).

Faktem natomiast pozostaje, że przeszło 4 pokolenia trwająca nasza niewola polityczna, podcięła żywotność naszego organizmu narodowego tak, że nieczuli staliśmy się na wiele nienormalności i dolegliwości naszego bytowania. Zatraciliśmy w wielkiej mierze wiarę w możliwość dalszego samoistnego bytowania narodu z jednej strony, a łącznie z tem zbyt pochopni się stali do wierzenia w ewentualną możliwość naszego życia — ale koniecznie przy pomocy któregoś z naszych „opiekunów“, właściwie władców i zaborców. Wynikiem tej depresji moralnej była ugodowość Wielopolaków wobec carów, była zażarta „cesarskość“ tak chłopów jak i polityków galicyjskich wobec Habsburgów, była w końcu „oryentacja“ prusofiliska podczas wojny światowej, mająca niemało wyznawców i w Kongresówce. Nad tymi przejawami w przeszłości przejdźmy z pogardą do dnia dzisiejszego, by się zapytać, czy i co z chorob tych w organizmie naszym pozostało po nadejściu upragnionej przez wszystkich niepodległości narodowej.

Skonstatować niestety musimy, że z choroby tej pozostało w narodzie naszym wiele — na szczęście w klasach uprzywilejowanych przeważnie — a choroba ta może być nazwana dziś — powiedzmy to sobie otwarcie — „entetofilstwem“ tak, jak wczoraj nazwała się „austro-germano“ lub „moskalofilstwem“.

Wojna światowa kończyła się pod wpływem hasła samostanowienia narodów o sobie — i my, hasła te za swoje przyjąwszy, naturalnymi sprzymierzeńcami staliśmy się ententy, ale wszelkie sprawy nasze wewnętrzno-narodowe powinniśmy rozstrząsać jedynie z punktu widzenia interesów własnych, bez oglądania się na dalekiego sprzymierzeńca. Tymczasem myślimy nałożyć na się jakiś jakoby dobrowolny kaganiec cenzuralny, dzięki któremu „nieprzystojnym“ się staje każdy głos krytyczny, choćby w zasadzie jaknajgodliwszy z ententą. Gorzej — każdy głos niezależny uważany jest za nowy bunt wobec nowego pana — koalicji, jest „bolszewizmem“, lub brakiem kurtuazji i czem kto chce, tylko nie szczerem polskim niepodległym głosem. W polityce boimy się niemal własnego cienia. Dowodem lęku przed nieprawdopodobnym gniewem koalicji jest zatajenie noty bolszewickiej Rosji w sprawie uregulowania spraw spornych między Polską a Rosją.

O noście tej pisze też „Robotnik“ warszawski, że w niej „nie znajdujemy wskazówek co do zasad, na których mają oba narody oprzeć się w dążeniu do pokojowych, normalnych stosunków“.

Aby nas koalicja nie posądziła o stosunki

z bolszewikami zataił rząd polski przed najwyższą władzą w państwie, Sejmem, dokumenty, które cała społeczność uznaje za bezprzymiotowe.

A więc mniej nowego „filstwa“, zato więcej godności i samodzielności w polityce państwo-

wej. Liczenie tylko na możnych sprzymierzeńców już tyle zawodów Polsce przyniosło. Tylko siła wewnętrzna narodu i państwa może być ostoją, na której może być zbudowana przyszłość.

Magazyn amunicyjny ukraiński wyleciał w powietrze?

Z walki pod Lwowem.

Lwów, 9. marca.

Koło Lwowa artyleria nieprzyjacielska dziś rano ostrzeliwała nasz odcinek wschodni i południowy, szczególnie Personkówkę, Krzywczycę i Zboiska, oraz miasło, następnie nieprzyjacielska piechota zaatakowała Pasieki miejskie, Krzywczycę, Zboiska i Hołosko. Ataki te zostały w zupełności odparte, przyczem nieprzyjacieli poniosł krwawe straty. Wzięto jeńców.

Poza linią nieprzyjacielską w Stawczanach usłyszana defonacja, poczem zauważono tamże wielki pożar. W tym czasie była czynna nasza artyleria i lotnik.

Nieprzyjacielskie ataki na Gródek zostały odparte w zupełności z wielkimi stratami nieprzyjaciela. Kontrataki nasze koło Rodatycz mają pomyślny przebieg.

Sytuacja bojowa.

Lwów, 9. marca.

Ataki ukraińskie odparte.

Dzisiaj, przedpołudniem, artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała odcinek wschodni, a przede wszystkim Krzywczycę i Majerówkę. Na Krzywczycę padło około 200 granatów, następnie piechota ukraińska przeszła do ataku.

Ataki te odparto,

przyczem nieprzyjacieli poniosł bardzo wielkie straty.

Nieprzyjacieli

atakował także Hołosko,

gdzie również został ze stratami odparty.

Walki pod Gródkiem

i na linii wzdłuż toru kolejowego: Gródek-Rodatycz skończyły się zupełnym odparciem wroga. Linie tę zupełnie oczyszczono z nieprzyjaciela.

Nowa faza walk w Galicyi wschodniej.

Lwów, 9. marca.

Tuż przed zawieszeniem broni w końcu lutego przygotowali Ukraińcy ofensywę głównie na tor kolejowy w zamiarze odcięcia miasta od dowozu.

Interwencja misji ententy zatrzymała tę ofensywę niejako w skoku.

To też pewne czynniki ukraińskie parły do zerwania ciszy bitewnej, aby przygotowany materiał rzucić na żer karabinów maszynowych. Pamiętamy na zakończenie dzikie ostrzeliwanie miasta tuż przed nastaniem zawieszenia broni.

Trzy dni po zerwaniu zawieszenia broni niemal na całym froncie wschodnio-galicyjskim panowała niezrozumiała cisza.

Tłumaczyć ten objaw mogła po części niechęć żołnierza ukraińskiego po krótkich pokojowych czasach do ponownej walki, po części potrzebą przegrupowania, tj. nowego rozlokowania oddziałów.

wania oddziałów.

W tych dniach nawet akcja artylerii nieprzyjacielskiej była nikła.

Pierwszy występ marcowej ofensywy ukraińskiej rozpoczął się znowu ostrzeliwaniem miasta, co spowodowało przypadkową eksplozję świeżego transportu amunicji, którego nie zdążyli jeszcze usunąć na przeznaczone miejsce.

Zamierzoną ofensywę przed zawieszeniem broni rozpoczął nieprzyjacieli na linię kolejową. Ściągnął wszystkie rezerwy i garnizonowe wojska i rzucił na tor przede wszystkim na odcinek między Gródkiem a Rodatyczami.

Ale nie zaniedbał jednak ataków na sam Lwów, głównie od strony wschodniej.

Ataki te były prowadzone w kilku punktach niemal równocześnie i dość poważnymi siłami. Na odcinek jednej placówki przypadała przeciętnie 1 sotnia.

Wybuch granatu w kościele.

Jednak mimo to ze stanowiska całokształtu ofensywy ukraińskiej na terenie objętym przez nią (Lwów—Gródek—Rodatycze) możnaby ataki na Lwów uważać za markowanie, a raczej za akcję odciągającą przeciwnika, aby tem łatwiej mógł on przeprowadzić swoje główne operacje na tor kolejowy.

Jak widoczne ze szczegółów przebiega tej akcji na tor — dzielne wojska nasze tor utrzymywały w swoim posiadaniu.

Uszkodzenie pewnych obiektów komunikacyjnych na torze, spowodowane walką a głównie działaniem artylerii nieprzyjacielskiej — jest defektem do usunięcia — jest kwestią krótkiego czasu. Nie jesteśmy przeto taktycznie odcięci od zachodu.

Powiadam wyraźnie, że przypuszczalnie nawet taktyczne odcięcie Lwowa jest do powetowania, które także byłoby tylko kwestią czasu.

To, że piechota ukraińska dała się popchnąć swojej komendzie do akcji — dowodzi, że terror stosowany do żołnierzy (kara cielesna itp.) jeszcze tam skutkuje.

Rola inteligencji w dobie rewolucyjnej.

Wychodzący w Warszawie miesięcznik polityczno-społeczny „Przedświt“, w jednym z artykułów p. t.: „Inteligencja a rewolucja“ zajmując się problemem stosunku inteligencji t. zw. zawodowej do proletariatu rewolucyjnego, oraz określeniem roli inteligencji w dobie rewolucyjnej.

Autor (A. Kierski) podkreśla na wstępie znaczenie udziału inteligencji w walce, przede wszystkim z tego powodu, iż fachowcy-inteligenci zajmują stanowisko kierownicze we wszystkich dziedzinach życia państwowego, ekonomicznego i kulturalnego.

Anarchia w Rosyi, której jesteśmy dziś świadkami, ma swe źródło w sabotażu inteligencji rosyjskiej, w porzuceniu przez nią wszystkich placówek, a niemożności ze strony proletariatu objęcia ich przez odpowiedni zastęp fachowców.

Ale poza tem spełnia inteligencja jeszcze inne ogromnie doniosłe zadanie w społeczeństwie: jest ona wyrazicielem ideologicznym dążeń danych klas społecznych, wyraża myśl epoki, tworzy ciągłość kulturalną innych epok. W okresie przejściowym może być heroldem, głoszącym nowe hasła i wartości zwycięskiej klasy robotniczej, wogóle klasy pracującej.

Jak odnosi się inteligencja do poczyniń rewolucyjnej demokracji?

Stwierdzić należy, iż naogół — nieufnie, częstokroć zaś wrogo. Dlaczego? Autor stara się wnikać głębiej w to zjawisko. Określając inteligencję jako grupę ludzi, żyjących z pracy umysłowej, duchowej, widzimy, że grupa ta jako stan wyodrębnia się w pewnych okresach, przy określonym stanie i formie produkcji. Radykalna demokracja Grecyi n. p. zupełnie jej nie znała; każdy tam mógł być i był inteligentnym i każdy inteligent był rzemieślnikiem.

Ostatnie wieki, okres tryumfującego kapitalizmu przyniosły zaostrzenie antagonizmu między nawarstwieniami społecznymi, klasami posiadającymi a proletariatem. Obudziły też świadomość klasową. Warstwa inteligencji jednak, jak podkreśla autor, nie posiada prawie zupełnie tej świadomości. Musimy tu odróżnić grupę, która ciągnie zyski z pracy umysłowej, n. p. dyrektorzy fabryk itp., drobną burżuazję, jak urzędników, lekarzy, adwokatów, wreszcie olbrzymią rzeszę proletariatu inteligentnego, najmitów, sprzedających swą pracę kapitalistom za nędzne wynagrodzenie. Proletariat in-

teligencki jednakże w godzinie przełomu idzie zazwyczaj za klasami posiadającymi, lub pozostaje bezwładny i bierny.

Autor wyłuszcza szereg przyczyn, dlaczego tak jest — wykazuje mniejszą różnicę między inteligentami różnych klas społecznych niż między robotnikiem a jego pracodawcą, mnóstwo węzłów wspólnych, jak jednakowy poziom umysłowy, wychowanie, środowisko itd., przytem brak warsztatów zbiorowej pracy, gdzie się wytwarza poczucie solidarności klasowej.

Wszystko to powodując brak rozwiniętej świadomości klasowej, odsuwa inteligencję od rewolucji.

Szli u nas inteligenci do ruchu robotniczego, ale przeważnie dla programu niepodległościowego, który nadawał polskiemu socjalizmowi moc rewolucyjną. Program ten przyciągnął szereg ludzi, którym jednak obcym był związek idei niepodległości z całokształtem dążeń klasy robotniczej.

Pozatem pociągał socjalizm ludzi szerokich, szlachetnych poglądów, duszących się w atmosferze obłudy mieszczańskiej i reakcyjnej kultury i moralności burżuazji współczesnej.

Dziś ruch robotniczy — kończy autor — bez inteligencji obejść się nie może. Wysuwają się jednak obawy, by czynniki, dziś odsuwające inteligencję od rewolucji i proletariatu, ujemnie się w stosunkach późniejszych nie odbiły. By nie zacieżyły na tej nowej kulturze — kulturze pracy, które musi się przeciwstawić i kulturze i moralności mieszczańskiej.

Nie mając wyraźnego klasowego oblicza, musi warstwa ta przejść niejako szkołę wychowawczą i dorosnąć do swych zadań.

Głód i bezrobocie w Wiedniu.

Pod tytułem „Głód i bezrobocie“ pisze korespondent wiedeński „Times’a“:

Powszechna opinia sfer odpowiedzialnych wiedeńskich nabiera charakteru coraz bardziej ponurego. Jeszcze do niedawna pełni wiary, iż w najgorszym razie mogłyby się wydarzyć drobne lokalne rozruchy, obecnie stwierdzają, iż nie da się zażegnać ekscesów bolszewickich w Austrii. Różne przyczyny spowodowały ten wybuch pesymizmu, z których najważniejsze są: brak żywności i węgla.

Węgry nie mogą zaopatrywać Austrii, dalej zaś brak dowozu bydła z krajów rolniczych Austrii (nie ma z wszak Galicyi! — Red.), nie mógł zatrzeć ślę istniejących tarć między miastem a wsią. Przed wyjaśnieniem sytuacji politycznej trudno oczekiwać zmiany na lepsze. Nadomiar złego zamknęli Czecho-Słowacy granicę na 8 dni, co spowodowało rozpaczliwy stan zarówno Austrii jak Węgier. W takiej sytuacji kwitnie paskarstwo, a pewien dziennik wiedeński obliczył iż 90% ludności żyje z przemysłowych produktów.

Najzupełniejszy brak węgla uniemożliwia ruch i przemysł, skutkiem czego Wiedeń ma dziś 120 do 130 tysięcy bezrobotnych. Żyją oni więc w skrajnej nędzy, gdyż dzienna zapomoga, w kwocie 6 K. nie może zaspokoić potrzeb. Rząd zaś staje przed ruiną wobec tego, iż skarb wydaje milion koron dziennie w czasie nieprodukcyi, gdy kredyt austriacki spadł do zera.

Nędza i głód, niepokój i strach przed jutrem — oto składniki codziennego życia Wiedniaczka.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Wybuch granatu w kościele.

Lwów, 9 marca.

(tk) Niedziela, godzina 4 popołudniu. W pewnym kościele tłum wiernych uczestniczy w nabożeństwie. Odprawiają się „gorzkie żale“. Brzmia psalmy pokutne, aczkolwiek ci, co je nuczają, nie znali od czasów wojny — a może i nigdy — zapustnej swawoli, szalonych dni karnawału. Ku ołtarzowi płyną błagalne modły o chleb powszedni. O trochę spokoju i wytchnienia. Wzbija się przeciągła melodia:

— Któryś za nas cierpiał rany...

Opuściwszy swe domy, przybyli do świątyni zaczerpnąć otuchy, nadziei. Oto nie syci są. Dokoła pożoga wałki. Czerwieni się bruk uliczny krwią. Zza węgla kamienie gdzieś czyha śmierć. Wszak wpośród padających pocisków tu przyszli! Dym armatni przesłania im niebiosy, jak smutek gasi w ich oczach radość życia.

Rozpamiętując drogę krzyżową wielkiego Nazarejczyka, myślą i o swojej. Albowiem nie różni jest ona usłana... Przez tyle, tyle lat błagają napróżno:

— Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie!...

A od pięciu miesięcy patrzą na choroby i głód, ogień i wojnę... Codziennie proszą o chleb powszedni. A otrzymują go nie tak często, jak proszą... Nad grobem stojący, u schyłku swego żywota, żębrzą o śmierć szczęśliwą i spokojną. Lecz między tymi, co ją znajdują na ulicy lub w domu od wybuchających szrapneli i granatów, są też i starcy...

— Więc czemuś cierpiał za nas rany! — mimowoli nasuwa się niejednemu i niejednej.

Granat.

Nagle rozległ się huk. Przez okno wpadł granat do kościoła. I wybuchł nad głowami zebranych, rozpryskując się na wszystkie strony. Posypał się grad ołowiu i ognia.

Zamiast wonnych dymu kadzideł — powstał swąd spaleniźny i jakoby siarki. Umilkła pokutnicza pieśń, a rozległy się: krzyk trwogi, jęki rannych, płacz konwulsyjny kobiet i dzieci.

Granat przebiwszy część sklepienia, zrzucił je, wraz ze szkłem i żelazem, na ludzi. Wszczęła się panika.

Pierwsza pomoc.

Z pierwszą pomocą pojawił się na miejscu wypadku oddział wojska ze stacyi zbornej, prowadzony przez porucznika Ujejskiego. Wszczęto natychmiastową akcję ratunkową. Żołnierze rozpoczęli wydobywać z pod gruzów zabitych i rannych. Jawili się też: Dr. Szczepański, chirurg Willner, pod lekarz Nowak. Nadje hało Pogotowie ratunkowe.

Tych, którym udzielono już prówizorycznego zaopatrzenia, odwożono karetkami sanitarnymi do szpitali: powszechnego i na Politechnice.

Ofiary: zabici.

Zabite zostały trzy osoby: M. Gachowicz i dwie kobiety nieznanego nazwiska. Jedna z nich, w wieku średnim, miała na palcu pierścionek z monogramem: „M. P.“. Druga liczyła około 50 lat.

Ranni:

Do szpitala na Politechnice odwieziono następujące osoby, ranione podczas wybuchu granatu:

1. Jędrzejowska Marya, ranna w głowę,
2. Maiger Szczepan, ranny w głowę,
3. Zaruch Jan, r. w obie nogi,
4. Bombelowa Marcela, r. w głowę,
5. Rywicz Anna, r. w głowę,
6. Tenik Salomea, r. w rękę,

TEATR STYLOWY

„CHIMERA“

AKADEMICKA L. 8.

Codziennie koncert filharmoniczny. — Początek o godz. 3-ciej popołudniu

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia program ten wyświetlony zostanie jeszcze w dniach 10, 11 i 12. marca

Otwarcie Sejmu w Warszawie
„BUFFALO“ Sensacyjny dramat atletyczno-detektywny w 4-ch częściach p. t. Jest to sensacja niezwykła, która wstrząsnęła wszystkimi miastami, gdzie była grana. — Kraków mówił szeroko i długo o tym filmie.

7. Peresada Zofia, r. w nogę,
8. Łazurkiewicz Zofia, r. w nogę,
9. Gorzelowa Antonina, r. w nogi i głowę,
10. Garstka Elżbieta, r. w obie nogi.

Do szpitala powszechnego odstawieni:

1. Nowicki Józef, robotnik, r. w głowę,
2. Adamukowa Julia, lat 50, służącą r. w głowę,
3. Mercielowa Katarz., lat 60, służącą, r. w obie nogi,
4. Broć Katarz., r. w obie nogi.

W leczeniu domowym pozostali ranni:

1. Chmielowski Karol, ślusarz, r. w głowę,
2. Syrakuzy Franciszka, lat 25, r. w głowę,
3. Rebutki Maryan, lat 7, r. w głowę,
4. Mazur Stanisław, lat 13, r. w głowę.

Uszkodzenie kościoła.

Wnętrze kościoła uszkodzone. Wspaniałe okna gotyckie rozbite zupełnie. Szyby we wszystkich oknach powylały. Ambona zniszczona. Ksiądz, odprawiający nabożeństwo, nie jest ranny; obsypał go tylko gruz.

Nabożeństwo przerwano. Kościół opieczętowany.

Do później nocy tłumy publiczności zaległy ulice przed kościołem, oglądając skutki pocisku ukraińskiego.

Nowy ten czyn artylerii ukraińskiej, ostrzegającej kościół na chwilę zebrania się w nim ludzi, wywołał ogólne oburzenie.

Ze sfer kompetentnych donoszą:

Ukraińcy mordują ludność podczas nabożeństwa. Wczoraj w niedzielę 9. bm. podczas południowych nieszporów ugodził ukraiński granat w sklepienie jednej ze świątyń w odleglejszej dzielnicy miasta a przebiwszy sklepienie wpadł do wnętrza kościoła, gdzie nastąpił wybuch. 3 osoby są zabite, 5 ciężko rannych, 31 lżej rannych. Pierwszej pomocy udzielił z niezwykłą energią i godną największej pochwały sprężystością pod lekarz Nowak z kolumny transportowej sanitarnej. Ciężko rannych odwieziono do szpitala na Technice, lekko ranni udali się do domu po zaopatrzeniu.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 10 marca.

Repertuar teatru miejskiego:

W poniedziałek, o godz. 6-tej wiecz. (nowość) „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Franciszka Korczega.

We wtorek, o godz. 6-tej wiecz. „Rigoletto“, opera w 4 aktach Verdiego.

We środę, o godz. 6-tej wiecz. „Winobranie“, operetka w 3 aktach Oskara Ndala.

We czwartek, o godz. 6-tej wiecz. „Lakme“, opera w 3 aktach Delibesa.

W piątek, o godz. 6-tej wiecz. „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Franciszka Korczega.

Z kół amerykańskiej misji żywnościowej otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Z powodu niezrozumienia przez znaczną część ludności Lwowa ogłoszenia, które zamieścił w pismach porucznik Becker, członek amerykańskiej misji żywnościowej, odwiedziło go w ostatnich dniach mnóstwo osób, prosząc go o puszkę mleka, jużto o kilogram maki.

Porucznik Becker wyjaśnia, co miał na myśli donosząc, że z każdym bardzo chętnie mówić będzie w sprawie zaopatrzenia w żywność. Nie należy rozumieć tego w ten sposób, aby każdy, kto chce kupić mleka lub maki, miał przychodzić do niego osobiście. Załatwiać się to powinno — jak naturalnie — w magazynach zajmujących się tą sprzedażą lub rozdawnictwem.

Wydział skarbowy Komisji Rządzącej pragnąc zorganizować akcję zbiórki kruszców szlache-

tnych jakoteż nieszlachetnych ze strony chętniej do ofiarności publiczności na rzecz Skarbu Polskiego ogłasza, że w zastępstwie skarbu Polskiego będą wydawane od dnia 7 marca 1919 aż do wydania innych w tym względzie zarządzeń przyjmować:

a) Wszelkie przedmioty z kruszców szlache-tnych (słota, srebra i platyny) Miejska Kasa oszczędności przy ul. Wałowej l. 9 w parterze w godzinach urzędowych.

b) Kruszce nieszlachetne (miedź, mosiądz, nikiel itp.) jakoteż przedmioty z tych kruszców oraz przedmioty zdobne jak sznury, borty i galony Ekonomat Krajowej Dyrekcyi skarbu przy przy pl. Cłowym l. 1.

Ofiarodawcy otrzymają za złożone przedmioty kwit, a nadto nazwiska ofiarodawców będą co pewien czas ogłaszane w tutejszych dziennikach.

Pogrzeb ofiar strzelaniny. W sobotę popoł. odbył się z politechniki pogrzeb ofiar obecnej wojny tow. **Benartowicza Antoniego**, kond. kolej., tow. **Webera Antoniego**, blacharza kol., **Heila**, st. polit., syna kond. kolej. Przy żałobnych dźwiękach muzyki kolejowej odprowadziły tłumy publiczności i kolegów poległych na cmentarz janowski.

Po drodze był kondukt ostrzeliwany przez lotnika nieprzyjacielskiego. Nad otwartymi mogiłami przemówił gorąco tow. Antoniuk.

Ofiary strzelaniny. W niedzielę ubiegłą zostali zranieni pociskami nieprzyjacielskimi w mieście i na przedmieściach Lwowa następujące osoby, które znajdują się w szpitalu powszechnym: Buczyński Władysław, lat 19, pomocnik ciesielski, ranny w obie nogi, Rauch Dawid, lat 45, zarobnik, ranny w klatkę piersiową, Pitorak Kazimierz, lat 9 ze Zboisk, ranny nieprzyjacielską kulą karabinową, Lichonowicz Alojzy lat 31, ślusarz kolejowy, ranny w lewe oko, Chmiel Florian, ranny w rękę, Siwiec Franciszek, ranny w prawe ramię, Noga Michał, ranny w głowę, Tomsza Jędrzej, ranny w rękę, Olejko Wojciech, ranny w głowę, Haila Franciszek, ranny w głowę, Ostrowski Władysław, ranny w kolano, Obtułowicz Ludwika, ranna w lewą stopę.

Z teatru miejskiego. Dziś premiera wybornej 3-aktowej komedyi Herczego p. t. „Niebieski lis“. — Utwór ten, grany z ogromnem powodzeniem na zagranicznych scenach, ukazuje się na naszej scenie pod reżyserją dyr. Żelazowskiego, a z udziałem pp. Barwińskiej, Kłiszewskiego, Kozłowskiego, Michnowskiej i Chornickiego. Drugie przedstawienie w piątek.

W dziale operowym ukaże się jutro, poraz pierwszy w obecnym sezonie, „Rigoletto“ Verdiego z pp. Argasińską, Sedlewiczem i Okońskim w partjach Gildy, Księcia i Rigoletta a we czwartek, dawno niegrana „Lakma“.

Kasa st. cyjna Urzędu ruchu we Lwowie od dnia 10. marca br. urzęduje w gmachu Dyrekcyi kolejowej przy ul. Mickiewicza l. 18. (parter). Interesenci winni się tam zgłaszać.

Zbiórka bielizny m. Jasła. Pp. Stanisława Rzącowa i Feliksa Zosłówna przywiezły do Lwowawiększą ilość bielizny, zebranej przez komitet m. Jasła dla szpitali wojskowych. Paniom, które podjęły się trudów zbierania i przywiezienia bielizny, jakoteż szczerą wdzięczność. Przy tej sposobności donosi Zarząd magazynu wojskowego, w którym znajdują się wszystkie dary, ofiarowane dla chorych i rannych, że każdy dar po otrzymaniu inwentaryzu, a sanitaryuszkawarszawianki, słuchaczki wyższych szkół, następnie same panie rozwożą dary według zarządzenia wojskowych sanitarnych po szpitalach, względnie, o ile dary przeznaczone są dla żołnierzy w polu, rozdają je osobiście przy pomocy lekarzy pojedynczych oddziałów.

Niepoczytalny czło. wiek. Donoszą nam, że urzędnik kolej., Bohdan Krzysztofowicz grozi rewolwerem na ulicy tym, którzy nie chcą pod-

pisywać jakichś fabrykowanych przez niego deklaracji. Widocznie wypadki wojenne rozstroiły nerwy tego pana, możeby jednak ktoś zaopiekował się tym nieszczęśliwcem, aby przez swobodne obcowanie z ludźmi nie stał się przyczyną nieszczęścia. W każdym razie obecnie jest dla swego otoczenia niebezpieczny.

Amatorka broni. Pani Józefa Gąbusz, zamieszkała przy ul. Kasztelańskiej pod l. 3, ma zamiłowanie w zbieraniu broni wojskowej. Podczas rewizyi znaleziono w jej mieszkaniu cztery szable i bagnety. Rzeczy te wraz z bańką benzyny zdeponowano na policyi.

Z dnia i nocy. Z magazynu zakładu św. Józefa przy ul. Kurkowej pod l. 53 skradziono nocą 80 kg cukru, różne wędliny, wartości 3000 koron i gotówką 500 K.

Z biura żydowskiego komitetu przy ul. Kaźmierzowskiej pod l. 26 skradziono maszynę do pisania marki „Adler“, wartości 1000 koron.

Pani Sara Wieder, zamieszkałej przy ul. Pod dębem pod l. 13, skradziono 2 kapy na łóżko, kostium i bieliznę, wartości 1500 koron.

Ze sklepu p. Henryka Tretera przy ul. Bilińskich pod l. 1, skradziono 50 kg pomadek, wartości 3000 koron.

Pani R. Schmieder właścicielce kawiarni „Royal“ przy ul. Hetmańskiej pod l. 24, skradziono wieczorem z bufetu 120 koron gotówką i nieco wiktuałów.

Panu S. Bilbelowi, zamieszkałemu przy ul. Kopernika pod l. 32, skradziono ponownie 10 centnarów węgla i drzewa, wartości 200 K.

Pożar w koszarach przy ul. Jabłonowskiej wybuchł w niedzielę wieczorem wskutek wadliwej konstrukcyi pieca, od którego wszczął się ogień. Rychło jednak ugasiła go Straż pożarna.

Borynicze-Stanisławów. — Lityńscy, Hampel, my wszyscy dobrze się mamy, prosimy nadewszystko dajcie jakąś wiadomość. Znajomych proszę o pośrednictwo. — Müllerowa.

Kto ma jakąkolwiek wiadomość o Eugeniuszu Rapalskim, uczniu VIII. kl. gimnazyalnej, wziętym 16. listopada z. r. do niewoli, raczy donieść pod adresem matki, ul. Akademicka l. 24, l. p.

Marya Penel w Busku. Jestem zdrowa, dajcie znać o sobie. Stefania Łada, Lwów.

Dzienniki polskie z tamtej strony frontu upraszamy o przedruk tych wiadomości.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
Zygmunta Pekelmanna
otwarty Wykonuje wszelkie roboty według najowszych systemów, Lwów. Kazimierzowska 17, Pasaż.

Zebrań.

Wiec w sprawie Gdańska.

Lwów, 10 marca.

W niedzielę, 9 marca, odbył się przepołudniem wiec, urządzony staraniem Komitetu obrony narodowej. Na porządku dziennym były: 1) manifestacja za przyłączeniem Gdańska do Polski (referat ks. Dziędzielewicza); 2) organizacja Wojska Polskiego, (referat Dr. Dąbrowskiego), 3) sprawa pożyczki państwowej (referat Dr. Szpora).

Po przemówieniu referentów, uchwalili zebrani na wiecu następującą rezolucję:

1. zebrani na wiecu domagają się włączenia Gdańska do Rzeczypospolitej polskiej, a to na

Teatr świetlny

ulica Chłapczyńska.

„APOLLO“

Od poniedziałku
10. marca dramat
w 4 akt. w gł. roli
Waldemar Psylander

ZŁAMANE ŻYCIE

mocy praw historycznych, etnicznych i gospodarczych Polski do Gdańska.

2. wzywają rząd polski w Warszawie, aby — celem obrony granic — przeprowadził powołanie pod broń miliona mężczyzn, by rokować z państwami koalicji w celu uzbrojenia, zaopatrzenia i zorganizowania armii narodowej.

3. wzywają wszystkich obywateli i kuratorów funduszy, by niezwłocznie przystąpili do subskrybowania Polskiej Pożyczki Państwowej.

Po uchwaleniu tych rezolucji zgromadzenie zamknięto.

Zebranie członków stowarzyszenia stróży, rębaczy i robotników dziennych „Praca“

odbyło się w niedzielę, 9 bm., w lokalu przy ul. Cłowej 6. Po zagajeniu prezesa tow. Kurzyńskiego i wyborze przewodniczącego w osobie tow. Bosego, wygłosił referat tow. Dr. Stupnicki. W dyskusji zabierali głos tow. Madera, Pawlaczek, Kurzyński i Bosy. Uchwalono zorganizować dzielnicowe zgromadzenia dozorców domu i robotników dziennych.

Walne zgromadzenie kandydatów adwokackich.

W sali obrad Izby adwokackiej we Lwowie odbyło się w niedzielę, 9 bm., o godzinie 11-tej przedpołudniem walne zgromadzenie kandydatów adwokackich. Obrady zagaił przewodniczący Dr. Knoll, poczem — po przedłożeniu sprawozdania kasowego za ubiegły okres administracyjny — przedstawił szczegółowe sprawozdanie z działalności towarzystwa. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się ożywiona, miejscami namiętna dyskusja, w której uczestniczyli Dr. Rothfeld, Dr. Stupnicki, Dr. Dratler, Dr. Schiffman.

Na wniosek Dr. Dratlera uchwalono ustępującemu wydziałowi absolutoryum i podziękowanie za dotychczasową pracę.

Następnie przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik: prezydent tow. Dr. Roman Stupnicki, wiceprezydent Dr. Dattner, członkowie zarządu: Dr. Dratler, Dr. Graff, Dr. Kowalski, Dr. Rothfeld, Dr. Schiffman, Dr. Schlammer, Dr. Konopacki, Dr. Żelazny, Dr. Wicklin, Dr. Morecki i trzej zastępcy: Dr. Schaffa, Dr. Löw, Dr. Lieblinga. Wybrano ponadto członków komisji skontrolującej i sądu honorowego.

Z organizacyi kolejarzy.

Pierwsze walne zgromadzenie Koła miejscowego we Lwowie Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w sobotę, dnia 15 marca o godz. 4 popoł., w sali własnej przy ul. Grodeckiej 69 w parterze, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia Grupy Ogólno-zawodowego Stowarzyszenia pomocy prawnej w Austrii, 2. Sprawozdanie z czynności wydziału, 3. sprawozdanie kasowe, 4. udzielenie zarządowi absolutoryum, 5. wybór zarządu Koła z 13 członków, 6 zastępców i 3 członków komisji kontrolującej, 6. wnioski członków.

Uwaga. Na zgromadzenie będą dopuszczeni tylko ci członkowie, którzy wykazą się legitymacją Grupy byłej lub kuponem z deklaracji przystąpienia do 14 marca br.

Wnioski członków do walnego zgromadzenia mają być przedłożone do 14 marca br. w Sekretaracie Koła. Wpisy zgłaszać można do Sekretariatu Koła, ul. Gródecka 69 lub u swoich mężów zaufania w poszczególnych kategoriach służby. Za zarząd: Adam Kuryłowicz, przewodniczący, Józef Budzicki, sekretarz.

Komunikaty.

Wspólne posiedzenie zarządów organizacyi zawodowych odbędzie we wtorek, 11. bm. o godz. 5 popoł. w stow. kaflarzy, ul. Zielona 4. Wzywa się organizacje wszystkich zawodów, aby wysłały swych delegatów. Sprawy bardzo ważne!

Zgromadzenie członków konsumu konduktorów kolejowych odbędzie się 10 go br. o godz. 10-ej przedpołudniem w lokalu Związku pracowników kolejowych przy ul. Grodeckiej pod l. 69. Uprasza się członków o liczne przybycie. Sprawy ważne. Zarząd.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek.

Linia telefoniczna międzymiastowa zepsuta, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych

Notatki.

„Wiarusa“ Nr. 8 przynosi nam pożegnalny rozkaz Szefa Sztabu Generalnego, generała dywizji Stanisława Szeptyckiego. Dzieje drugiego korpusu Polskiego od traktatu brzeskiego do bitwy kaniowskiej, pióra ppor. Rajmunda Berghela; o szwależerach napoleońskich pisze rotmistrz Rostworowski; piękną pogadankę o strzelaniu daje por. Feldstein; o jeździe tatarskiej w Polsce, por. A. Pomarański; o chorobach zakaźnych w wojsku, kpt. T. Różycki. Dalej sprawozdanie z poświęcenia twierdzy Zegrze, nekrologi kapitana Wilhelma Wyrwińskiego, por. Władysława Wiewiórskiego i bogatą kronikę miejscową. Zeszyt zamyka artykuł o wielkim zwycięstwie gen. Śmigłego na wschodzie.

Ogłoszenia Magistratu.

Rozdział skonfiskowanych artykułów spożywczych. Subkomitet Komisji aprowizacyjnej Rady miejskiej w miesiącu lutym 1919 przydzielił z zakwestyonowanych skonfiskowanych artykułów spożywczych i użytkowych a przechowywanych w miejskim Urzędzie targowym następującym zakładom i konsumom:

1) Zakład św. Łazarza 10 chlebów, 6 kg. jarzyn, 4 kg. kawy, 4 kg. ryżu, 30 dkg. herbaty, 2) Zakład nieuleczalnych im. Bilińskich 24 kg. jabłek. 3) M Zakład sierot św. Antoniego 30 ciastek, 122 precli, 10 chlebów. 4) M Zakład sierot przy ul. Zielonej 10 chlebów, 5 kg. jarzyn, 5 kg. kawy, 5 kg. ryżu, 20 dkg. herbaty. 5) Zakład sierot żyd., Za Zbrojownią 103 ciastek, 88 precli. 6) Zakład sierot żyd., ul. Janowska 23 ciastek, 89 precli, 33 dkg. cukierków. 7) Zakład sierot wojennych św. Teresy 31 sztuk ciastek. 8) Zakład nieuleczalny im. Zborowskich 153 ciastek. 9) Zakład br. Albertanów 67 sztuk ciastek, 1 chleb. 10) Ochrona dziecka, pl. Kapitulny 5, 26 sztuk ciastek, 348 precli, 10 chlebów, 78 rogalków, 6 kg. jarzyn, 2 kg. kawy, 2 kg. ryżu, 20 dkg. herbaty, 20 litr nafty. 11) M. Ochronka, ul. Zielona l. 74, 10 chlebów. 12) M. Ochronka, ul. Zamarynowska 46, 10 chlebów, 6 kg. jarzyn, 4 kg. kawy, 4 kg. ryżu, 20 dkg. herbaty. 13) M. Ochronka, ul. Bema, 31 sztuk ciastek, 10 chlebów, 5 kg. jabłek. 14) Ochronka sierot po poległych w obronie Lwowa 10 chlebów, 1 i pół kg. cukierków. 15) Przytulisko św. Józefa 74 sztuk ciastek, 2 kg. maki, 10 chlebów, 45 dkg. mydła, 55 dkg. herbaty. 16) Dom ubogich 10 chlebów, 1 i pół kg. cukierków, 20 kg. jabłek. 17) Schronisko matek „Żłobek“ 10 chlebów. 18) Tow. Pań Miłosierdzia 10 chlebów. 19) Szpitalik św. Zofii 80 sztuk ciastek. 20) Szpital na Politechnice 47 kg. maki, 21) Klinika chir. prof. Rydygiera 25 kg. kaszy. 22) Konsum Kraj. Urzędu gospodarczego 20 kg. jabłek. 23) Konsum Wyż. Sądu krajowego 17 chlebów. 24) Konsum służby pocztowej 19 chlebów, 4 liter nafty. 25) Konsum dziennikarzy 15 kg. maki, 7 chlebów. 26) Konsum zakł. wodociągowego 50 kg. jabłek. 27) Konsum urzędników miejsk. 4 chleby, 20 kg. jabłek. 28) Konsum służby miejskiej 13 chlebów, 20 kg. jabłek. 29) Bursa Dekerta 2 kg. 85 dkg. cukierków, 6 kg. jarzyn, 4 kg. kawy, 4 kg. ryżu, 20 dkg. herbaty. 30) Konsum kaflarzy 20 kg. jabłek. 31) Bursa grundzka 24 kg. jabłek. 32) Rуска bursa rzem. 21 kg. jabłek. 33) Szpital izraelski 11 kg. jabłek. 34) Zakład sierot żyd., ul. św. Teresy 26, 20 kg. jabłek.

OGŁOSZENIA.

DENTYSTA

Dr. Władysław Helfer i Józef Rappaport

ordynują ul. Kopernika 3.

Dentysta dr. Lewandowski

powrócił. Lwów, pl. Hallcki l. 7, II p.

MYDŁO : do prania : wypróbowane

po 8 kor. za 1 kg.

MYDŁO TORLETOWE po 1 K. za tabliczkę

do nabycia tyko

w sklepie Schwadrona, ul. Raska 8.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Sekundaryusz szpitala powszechnego **Dr. Z. GROSSEK** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12—3, Lwów, Rynek l. 41, I. piętro. 53—2

Stampille kauczukowe oraz metalowe wykonuje najszybciej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierosnice lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Ubranie oficerskie eleganckie na szczyplejszego pana, buciki damskie 39 chevro nowe, bluzkę nową elegancką, jedwabną białą, oddam za tytoń i biały cukier, ul. Zielona 29/1 drzwi 7.

Zarobek dla dzieci! Kupuję próżne pudełka z pasty. Prace po 20 hal. za sztukę. Katz, Gródecka 43. 161—1

Tataczuchowa-Kornicz (obok Kołomyj), Wszyscy zdrowi! kartkę otrzymałem. S. Krzysztofowicz.

Upraszamy naszych P. T. ubezpieczonych o łaskawe uiszczenie zaległych rat premiiowych, w biurze naszym przy ul. Zimorowicza 5, parter, pomiędzy 9—1 przedpołudniem **Filia tow. ubezpieczeń „ALLIANZ“**

Kawalerski pokój umeblowany bez pościeli, zaraz do wynajęcia, ul. Sodowa l. 4, II. p., na prawo.

Zguba! Przechodząc ul. Akademicką zgubiono koło sklepu Sudhoffa pugilares damski z monogramem M. C. i zawartością około 200 kor. Łaskawy znalazca będzie tak dobry zwrócić zgubę za odpowiednim wynagrodzeniem. Obozowa 5, parter, na prawo.

Osobę, która podała anons „Borynecze Bóbrka“ proszę uprzejmie o łaskawe podanie swego adresu do administracji „Dziennika Ludowego“.

Lekcyi gry na fortepianie kto zechce udzielić raczy podać swój adres wraz z żądaniem honorarium miesięcznie lub za lekcję do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Śródmieście“.

Jedyny zakład do naprawy pończoch specjalnymi maszynami. Pracownia bielizny, bluzek, haftów. Kopernika 12, za bramą. 143—3

Ucznia z odpowiednią kwalifikacją poszukuje drukarnia Jaegera, ul. Sykstuska 33.

Stroiciel fortepianów przyjmuje reperacje i skórkowanie. Markiewicz, ul. Szeptyckich 6, parter.

Tytoń i częściowo pieniędzy dam za jedną lub dwie nowe, do prania, ewent. jedwabne bluzki dla średniej osoby oraz szlajr k modny. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“. 140—3

KALENDARZYKI NA ROK 1919

do nabycia w drukarni „GRAFIA“ lub Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO“ po cenie 80 hal. — Odsprzedaż dawcom rabat.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 10